

Szkolne porządki

Według przypowieści „O robotnikach w winnicy”

Joanna Wilkońska



Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2012
tekst: Joanna Wilkońska
ilustracje i opracowanie graficzne: Piotr Warisch
korekta: Jadwiga Zięba
ISBN 978-83-7767-161-0

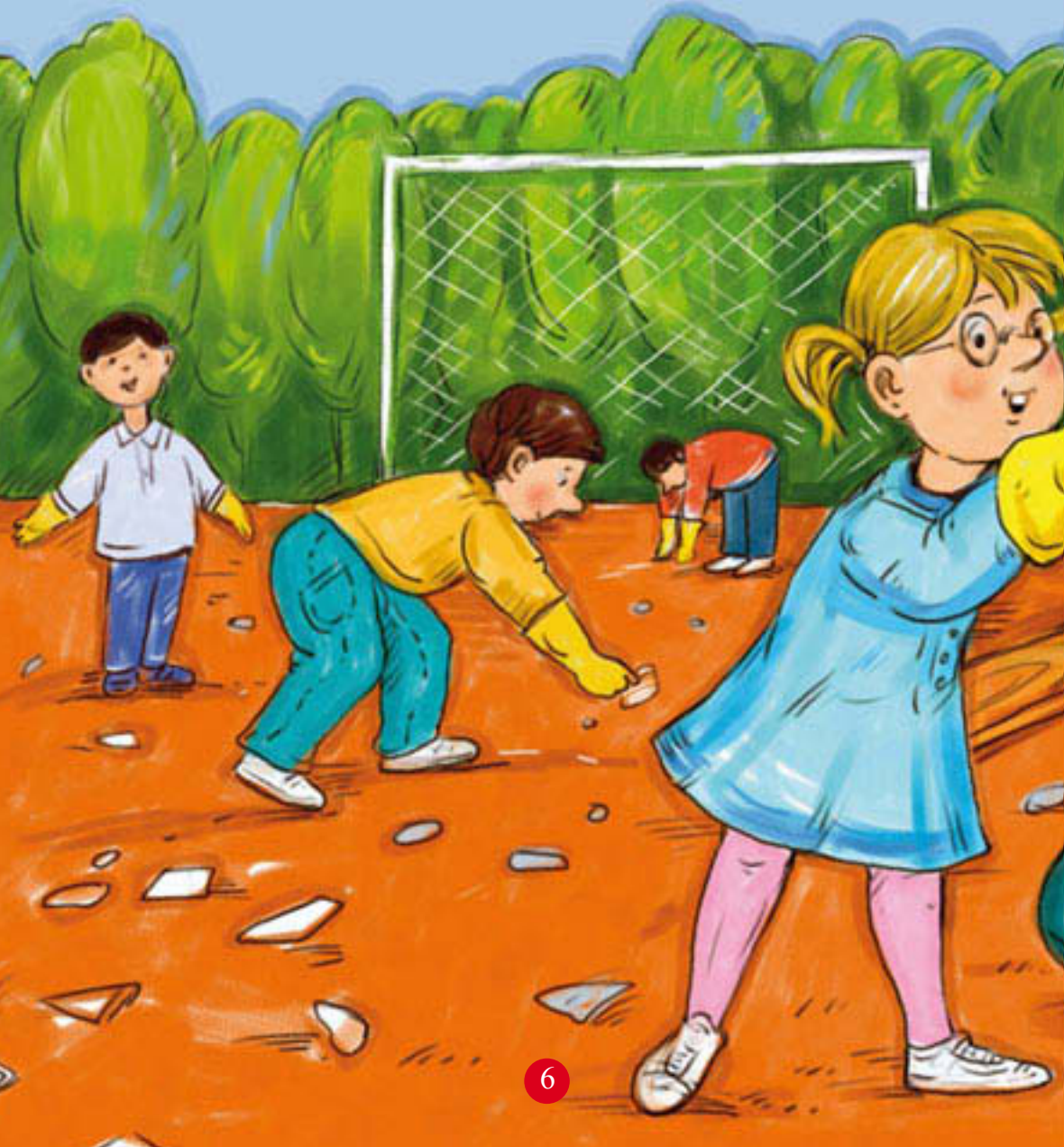
WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Już prawie od samego rana po boisku krzątały się maluchy z I i II klasy oraz dzieci chodzące na świetlicę. Każdy dostał duży foliowy worek i rękawice o wiele za duże na ich małe dłonie. Ale to wcale nie przeszkadzało, by całe boisko uwolnić od papierów i puszek po napojach. Maluchy uwinęły się błyskawicznie.

Klasa III skończyła lekcje o godzinie 12.00. Zostawili tornistry i ochoczo wybiegli na podwórko szkolne. Stała tam już pani dyrektor i kilku nauczycieli, a obok nich leżał cały stos mioteł, łopat, grabie, wiadra i worki na śmieci.





Uczniowie pospuszczali głowy. Jakoś nikt nie kwapił się, by wziąć sobie słodką bułkę. Zrozumieli, że postąpili źle. Zamiast okazać wdzięczność za niespodziankę, kłócili się o prawo do jednej drożdżówki. Ależ wstyd! A pani dyrektor ma takie dobre serce...



Jeżeli chcecie dowiedzieć się, co przeczytane opowiadanie ma wspólnego z ewangeliczną przypowieścią, przeczytajcie jej treść, a następnie znajdźcie wspólną myśl, która łączy słowa z Pisma Świętego z tekstem książeczki. Odkrycie jej pomoże Wam lepiej zrozumieć przypowieść z Ewangelii, a przez jej treść także naukę Pana Jezusa, którą do nas kieruje.

Przypowieść o robotnikach w winnicy

Mt 20, 1-16

Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?”. Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy”. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, pocąwszy od ostatnich aż do pierwszych”. Przyszli najęci około godziny jedenastej i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną, lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a równałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty”. Na to odrzekł jednemu z nich: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdz. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo, jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobrym?” Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

